

3. Mechanizmy psychologiczne związane z myśleniem spiskowym

3.1. Efekt wielkiej przyczyny

- Pierwsza myśl?
- Że to nie jest przypadek. Że ktoś tę katastrofę spowodował.
(Torańska, *Smoleńsk*, 2013, s. 103)⁴

Pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia, inspirowani obecnymi w ówczesnym dyskursie społecznym licznymi wątpliwościami dotyczącymi oficjalnych wyjaśnień zamachu na prezydenta Johna F. Kennedy’go, McCauley i Jacques (1979) postanowili empirycznie zweryfikować tezę mówiącą, że ludzie w irracjonalny sposób wielkim wydarzeniom przypisują wielkie przyczyny. W tym celu przeprowadzili serię badań, w których prezentowali uczestnikom fikcyjne nagłówki gazet, informujące o mężczyźnie, który (1) strze-

⁴ Fragment rozmowy Teresy Torańskiej (2013) z Bożeną Mikke, wdową po wiceprzewodniczącym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Stanisławie Wojciechu Mikkem.

łał do prezydenta i go zabił, lub (2) strzelał do prezydenta, ale chybił. Okazało się, iż uczestnicy szacowali prawdopodobieństwo, że zamachowiec nie działał w pojedynkę i że był członkiem zorganizowanej grupy, jako większe wtedy, kiedy prezydent został trafiony i zabity. McCauley i Jacques sugerują, że efekt ten wiąże się z postrzeganiem grup jako bardziej efektywnych i niebezpiecznych od pojedynczych jednostek, nie zaś, jak początkowo sądzili, z potrzebą poszukania wielkich przyczyn dla znaczących zdarzeń.

Współczesne badania (Leman i Cinnirella, 2007; van Prooijen i van Dijk, 2014) dostarczają dowodów przemawiających za istnieniem pewnego rodzaju błędu poznawczego (*major event-major cause bias*), polegającego na łączeniu znaczących skutków ze znaczącymi przyczynami, tak aby rozmiar zdarzenia przystawał do rozmiaru przyczyny. Leman i Cinnirella (2007) zmodyfikowali schemat badawczy McCauley'a i Jacques (1979) w taki sposób, aby móc wykluczyć rolę kompetencji zamachowca. Zależnie od warunku uczestnicy badania zapoznawali się z krótkim esejem, w którym prezydent (1) został postrzelony i zmarł, (2) został postrzelony i przeżył, (3) zamachowiec chybił, a prezydent żyje, (4) zamachowiec chybił, ale prezydent zmarł na zawał serca. Okazało się, że w obydwa warunkach eksperymentalnych, w których prezydent przeżył, uczestnicy szacowali prawdopodobieństwo spisku jako mniejsze niż w obydwa warunkach, w których prezydent zmarł. A zatem to brzemienne w skutki konsekwencje zamachu (śmierć prezydenta), a nie skuteczność zamachowca, skłaniały do przyjmowania spiskowych wyjaśnień. Efekt ten okazał się niezależny od wcześniejszych przekonań respondentów. W kolejnych badaniach (van Prooijen i van Dijk, 2014; van Prooijen, 2011) zauważono, że mechanizm poszukiwania wielkich przyczyn dla wielkich zdarzeń wiąże się z przyjmowaniem perspektywy innego. Jak wiadomo, zdolność decentracji i przyjmowania perspektywy drugiego człowieka sprzyja empatii, zachowaniom prospołecznym, osłabia uprzedzenia (Batson, Early i Salvarani, 1997; Batson, Eklund,

Chermok i in., 2007; Jarymowicz, 2008). Założono (van Prooijen i van Dijk, 2014), że w kontekście wyjaśniania zdarzeń (zamachów, katastrof) przyjęcie perspektywy ofiary wywołuje napięcie, które może zostać zredukowane w wyniku przyjęcia spiskowego wytłumaczenia tego, co się stało. Przypuszczenia te zostały potwierdzone w czterech badaniach. W jednym z nich uczestnikom prezentowano sfabrykowane artykuły prasowe, w których, zależnie od warunku eksperymentalnego, lider opozycji jednego z krajów afrykańskich brał udział w wypadku samochodowym i ginął, bądź brał udział w wypadku i przeżywał. Badani oceniający opisane zdarzenie byli proszeni o przyjęcie perspektywy poszkodowanego opozycjonisty bądź o zachowanie obiektywizmu. Okazało się, że w sytuacji, gdy konsekwencje wypadku były znaczące, czyli opozycjonista zginął, uczestnicy badania przypuszczali, że wypadek był efektem zamachu, w sytuacji zaś, gdy opozycjonista przeżył, byli gotowi uznać zdarzenie za nieszczęśliwy przypadek. Efekt ten zaobserwowano wśród badanych oceniających sytuację z perspektywy ofiary wypadku.

Zauważono również istotny związek między przyjmowaniem spiskowych wyjaśnień dotyczących ataku terrorystycznego z 11 września a postrzeganym rozmiarem konsekwencji tego wydarzenia (van Prooijen i van Dijk, 2014). Im donioślejsze wydawały się badanym następstwa ataku, tym większa pojawiała się u nich gotowość do akceptacji dotyczących go spiskowych koncepcji, przy czym korelacja ta była obserwowana wyłącznie u badanych o dużych zdolnościach do przyjmowania perspektywy innego.

Zjawisko przypisywania znaczących przyczyn znaczącym zdarzeniom można skategoryzować jako rodzaj mechanizmu kompensacyjnego pozwalającego radzić sobie z nieprzewidywalnością otoczenia (van Prooijen, 2011). W tym miejscu warto podkreślić, że na kompensacyjną rolę wiary w spiski zwracają uwagę również inni badacze (van Harreveld, Rutjens, Schneider i in., 2014), przed-

stawiając myślenie spiskowe jako rodzaj strategii kompensacyjnej uruchamianej w celu radzenia sobie z nieprzyjemnym poczuciem ambiwalencji (van Harreveld, Rutjens, Schneider i in., 2014). Ich zdaniem poczucie ambiwalencji powoduje dyskomfort i negatywne emocje, przez co zwiększa skłonności do wiary w teorie spiskowe oraz do dostrzegania iluzorycznych wzorców percepcyjnych (*illusory pattern perception*). Ambiwalecja jest tutaj rozumiana jako nieprzyjemny dla jednostki stan wewnętrznej niespójności, wzbudzający potrzebę struktury i porządku. Dzięki wierze w spiski, świat zaczyna się jawić jako bardziej uporządkowany i ustrukturalizowany. To koresponduje z często powielaną tezą o tym, że teorie spiskowe czynią świat prostszym, a przez to bardziej przewidywalnym i bezpieczniejszym.

3.2. Deprywacja, zagrożenie bądź utrata kontroli

Zdarzenia uderzające w dotychczasowy porządek społeczny (np. ataki terrorystyczne, nagłe zgony celebrytów, epidemie) wywołują nieprzyjemne napięcie, które może zostać zredukowane dzięki nadaniu znaczenia temu, co się stało. Niestety staje się łatwiejsze do udźwignięcia, jeśli towarzyszy mu przeświadczenie, że stoi za nim coś więcej, że nie jest wynikiem zwykłego przypadku. Znalezienie wroga, kogoś, kogo można obwinąć za zaistniałą, niekorzystną dla podmiotu sytuację, pozwala zmniejszyć napięcie związane z nieprzewidywalnością świata i z brakiem kontroli nad otoczeniem (Sullivan, Landau i Rothschild, 2010). Tym samym opisywane w poprzednim rozdziale badania dotyczące przypisywania znaczących przyczyn znaczącym zdarzeniom (Leman i Cin-nirella, 2007; McCauley i Jacques, 1979; van Prooijen i van Dijk, 2014; van Prooijen, 2011) wpisują się w szerszy nurt badań nad skutkami deprywacji kontroli (Whitson i Galinsky, 2008; Sullivan, Landau i Rothschild, 2010; Kofta i Bukowski, 2011).

Jennifer A. Whitson i Adam D. Galinsky (2008) wykazali, że w sytuacji, kiedy nie ma możliwości sprawowania realnej kontroli nad rzeczywistością, uruchamiane są mechanizmy kompensacyjne. Ludzie zaczynają dostrzegać powiązania między przypadkowymi bodźcami i obiektami, co nadaje sens zdarzeniom bieżącym i przeszłym, a także pozwala przewidywać przyszłe. W badaniach Whitson i Galinsky'ego (2008) dostrzeganie nieistniejących, iluzorycznych powiązań występowało zarówno w przypadku prostych bodźców percepcyjnych (uczestnicy eksperymentów widzieli nieistniejące w rzeczywistości obrazy), jak też w przypadku bardziej skomplikowanego materiału (dopatrywali się powiązań między obiektywnie niezwiązanymi zdarzeniami, np. odpukiwaniem w niemalowane drewno, a powodzeniem spotkania służbowego). Wykazano także wpływ braku kontroli na skłonność do wiary w spiski. W jednym z sześciu eksperymentów badanych poinstruowano, aby przypomnieli sobie jakieś zdarzenie z własnego życia, w którym spotkało ich coś strasznego, przy czym część uczestników miała przywołać wspomnienia, w których sprawowała kontrolę nad sytuacją, a część wspomnienia, w których nie miała kontroli nad sytuacją. W warunkach braku kontroli uczestnicy istotnie częściej dostrzegali spisek w przedstawionych im później opisach sytuacji. Można przyjąć, że zwiększona gotowość do akceptacji spiskowych wyjaśnień w sytuacjach deprywacji kontroli jest pochodną potrzeby poznawczego porządkowania otoczenia poprzez dostrzeganie i znajdowanie powiązań między różnego rodzaju obiektami. Nawet jeśli percypowane powiązania mają charakter iluzoryczny, przywracają jednostce poczucie poznawczej kontroli. Poznawcza kontrola najczęściej ujmowana jest jako „[...] wiedza o sobie i świecie, umożliwiająca zrozumienie otaczającej nas rzeczywistości i przewidywanie zdarzeń.” (Kofta i Bukowski, 2011, s. 77). Wyniki uzyskane przez Whitson i Galinsky'ego (2008) znakomicie korespondują z wyrażanymi niekiedy przypuszczeniami (Bale, 2007; Leman i Cinnirella, 2007; Leman, 2007), że wiara

w spiski zapewnia poczucie bezpieczeństwa i przewidywalności świata.

Odwołując się do spuścizny filozofii egzystencjalnej oraz antropologii społecznej, Sullivan i współpracownicy (2010) sformułowali tezę mówiącą, że ludzie chcą mieć poczucie kontroli nad rzeczywistością, zwłaszcza wtedy, gdy uświadamiają sobie, że świat jest pełen czyhających zewsząd niebezpieczeństw. **Znalezienie jednego, osobowego źródła odpowiedzialnego za doznawane od losu krzywdy, pozwala podtrzymać poczucie podmiotowej kontroli dzięki temu, że zagrożenia tracą w ten sposób status przypadkowych.** Tezę tę potwierdzili w serii badań eksperymentalnych, które pokazały, że osoby o niskim poziomie kontroli podmiotowej w odpowiedzi na zagrożenie zewnętrzne przypisywały większą moc sprawczą swojemu osobistemu wrogowi. Podobnie w warunkach sytuacyjnego zagrożenia kontroli uczestnicy badania przypisywali większą władzę i silniejszą działalność konspiracyjną wrogowi politycznemu. Okazało się również, że istotnym moderatorem związków braku kontroli z postrzeganiem wroga jest wizja świata społecznego. Jeśli świat społeczny jawi się jako uporządkowany i harmonijny, efekt przypisywania większej władzy i mocy sprawczej wrogowi nie występuje. Posiadanie wroga w sytuacji zagrożenia kontroli powoduje osłabienie postrzegania zewnętrznych zagrożeń i wzmacnia poczucie kontroli podmiotowej.

3.3. Poczucie ambiwalencji

Kilka lat po ukazaniu się na łamach prestiżowego „Science” tekstu Jennifer Whitson i Adama Galinsky’ego (2008) – do tekstu tego szczegółowo nawiązuję w poprzednim rozdziale (podrozdz. 3.2) – badacze z Amsterdamu (van Harreveld, Rutjens, Schneider i in., 2014) dowiedli, że myślenie spiskowe stanowi rodzaj strategii kompensacyjnej, ułatwiającej radzenie sobie z nieprzyjemnym

odczuciem niejednoznaczności (ambiwalencji). Niejednoznaczność (ambiwalencja) rozumieją oni jako stan rozbieżności w obrębie jednej postawy, polegający na równoczesnym doświadczaniu pozytywnych i negatywnych uczuć w stosunku do tego samego obiektu. Niejednoznaczność – analogicznie jak eksplorowana przez Whitson i Galinsky’ego (2008) deprywacja kontroli (rozdz. 3.2) – pojawia się w sytuacjach, w których zaburzeniu ulega poczucie ładu, porządku i przewidywalności. W pierwszym z trzech eksperymentów Frenk van Harreveld i jego współpracownicy (2014) wykazali, że poczucie niejednoznaczności nasila skłonność do dostrzegania powiązań między przypadkowymi i niezwiązanymi ze sobą bodźcami, innymi słowy – do dostrzegania tzw. iluzorycznych wzorców percepcyjnych (*illusory pattern perception*). Wynik ten znakomicie się wpisuje w obserwacje poczynione przez Whitson i Galinsky’ego (2008). W drugim badaniu zauważono (van Harreveld, Rutjens, Schneider i in., 2014), że poczucie niejednoznaczności sprzyja wierze w teorie spiskowe, przy czym efekt ten był mediowany przez negatywne emocje związane z ambiwalencją. Można przyjąć, że motywacja do kompensacyjnego dostrzegania powiązań między przypadkowymi bodźcami ma swoje źródło w negatywnych emocjach. Potwierdziły to wyniki trzeciego z przeprowadzonych eksperymentów, w którym uczestników podzielono na dwie grupy. W grupie kontrolnej zadanie polegało na pomyśleniu o czymś, wobec czego badani mieli jednoznacznie pozytywne lub jednoznacznie negatywne uczucia. W grupie eksperymentalnej uczestnicy zostali poinstruowani, aby myśleć o czymś, wobec czego mają mieszane bądź ambiwalentne odczucia. Okazało się, że uczestnicy w grupie eksperymentalnej, czyli tej, w której wzbudzono poczucie ambiwalencji, byli potem bardziej skłonni myśleć spiskowo niż badani z grupy kontrolnej. Wynik ten pokazuje, że poczucie niejednoznaczności (ambiwalencji) wzmacnia gotowość do myślenia spiskowego. Przy czym wpływ ten może zostać osłabiony w wyniku wzbudzenia u badanych potrzeby ładu i porządku. Uczestnicy

badania, których zachęcono do posprzątania bałaganu na biurku, w mniejszym stopniu ulegli manipulacji eksperymentalnej niż osoby pracujące w bałaganie. Oznacza to, że poczucie ambiwalencji (niepewności) prowadzi do dostrzegania iluzorycznych wzorców percepcyjnych – w tym myślenia spiskowego – z wyjątkiem sytuacji, w której eksperymentalnie aktywizowano potrzebę porządku.

3.4. Efekt trzeciej osoby

Ludzie nie doceniają wpływu środków masowego przekazu na własne przekonania i postawy, jednocześnie przeceniając ich wpływ na innych. Osoba, która zetknie się z perswazyjnym komunikatem w mediach, będzie przekonana, że ma on znacznie większy wpływ na innych niż na nią samą. Zjawisko to nosi nazwę efektu trzeciej osoby (Davison, 1983). W jednym z eksperymentów W. Phillips Davison (1983, s. 6) zadawał dwa pytania: (1) „Czy oglądane przez Ciebie w dzieciństwie reklamy telewizyjne powodowały, że prosiłeś rodziców o rzeczy, których w innych okolicznościach wcale byś nie chciał?” i (2) „Czy oglądane reklamy telewizyjne powodują, że dzieci proszą rodziców o rzeczy, których w innych okolicznościach wcale by nie chcieli?”. Tylko 32 procent badanych odpowiedziało twierdząco na pierwsze z pytań – szacując wpływ jako duży – i aż 68 procent badanych odpowiedziało twierdząco na drugie pytanie. Podobnie rozkładały się odpowiedzi w pytaniach dotyczących głosowania w wyborach prezydenckich w USA (Davison, 1983); 72 procent badanych uważało, że wyniki prawyborów w New Hampshire z 1980 roku nie wpłyną na ich własne decyzje wyborcze, jednocześnie przypuszczając (52 procent respondentów), że rezultaty prawyborów z New Hampshire przełożą się na sukces wyborczy Ronalda Reagana. Oznacza to, że badani musieli zakładać, iż przyszły sukces wyborczy Reagana będzie efektem wpływu prawyborów na sposób głosowania innych ludzi. Efekt trzeciej

osoby można interpretować jako rodzaj złudzenia, któremu ludzie ulegają, aby mieć poczucie, że są samosterowni i odporni na wpływy z zewnątrz (por. Fortuna, 2013).

Istnienie efektu trzeciej osoby potwierdzono w badaniach, dotyczących różnych aspektów życia, na przykład polityki (np. Duck, Hogg i Terry, 1995), reklamy (np. Innes i Zeitz, 1988; Jung i Jo, 2013), internetu (Błachnio, Przepiórka i Fortuna, 2010), jak również teorii spiskowych (Douglas i Sutton, 2008; Trzeciak, 2012). Karen Douglas i Robbie Sutton (2008) przeprowadzili pomysłowy eksperyment, w którym podzielili uczestników (studentów jednego z brytyjskich uniwersytetów) na dwie grupy. Pierwsza (kontrolna) czytała listę składającą się z pięciu stwierdzeń dotyczących kulis śmierci księżnej Diany, które zawierały spiskowe wyjaśnienia okoliczności wypadku. Na przykład „Diana musiała zginąć, ponieważ brytyjski rząd nie mógł zaakceptować jej związku z Arabem”, „Diana sfingowała własną śmierć po to, by móc razem z Dodim Al Fayedem wieść spokojne życie”. Następnie uczestnicy byli proszeni o oszacowanie tego, w jakim stopniu: (a) sami zgadzają się z powyższymi stwierdzeniami dotyczącymi okoliczności wypadku księżnej Diany, (b) ich zdaniem inni studenci zgodziliby się z tymi stwierdzeniami. Z kolei uczestnicy przydzieleni do grupy eksperymentalnej otrzymywali do przeczytania materiał prasowy zawierający spekulacje na temat okoliczności śmierci księżnej Diany. Zawierał on osiem dowodów wskazujących na to, że śmierć księżnej nie mogła być przypadkowa, na przykład doniesienia o odgłosie eksplozji na chwilę przed wypadkiem, czy też pogłoski o niejasnym udziale w zdarzeniu tajemniczego fiata uno. Po zapoznaniu się z informacjami na temat potencjalnych przyczyn wypadku, uczestnicy z grupy eksperymentalnej mieli za zadanie ocenić, w jakim stopniu: (a) w danym momencie zgadzają się z zaprezentowanymi stwierdzeniami dotyczącymi okoliczności wypadku księżnej Diany, (b) zgadzali się z zaprezentowanymi tezami przed przeczytaniem tekstu, (c) inni uczestnicy badania zgadzali się z zaprezentowanymi twierdzeniami po przeczytaniu tekstu, (d) inni

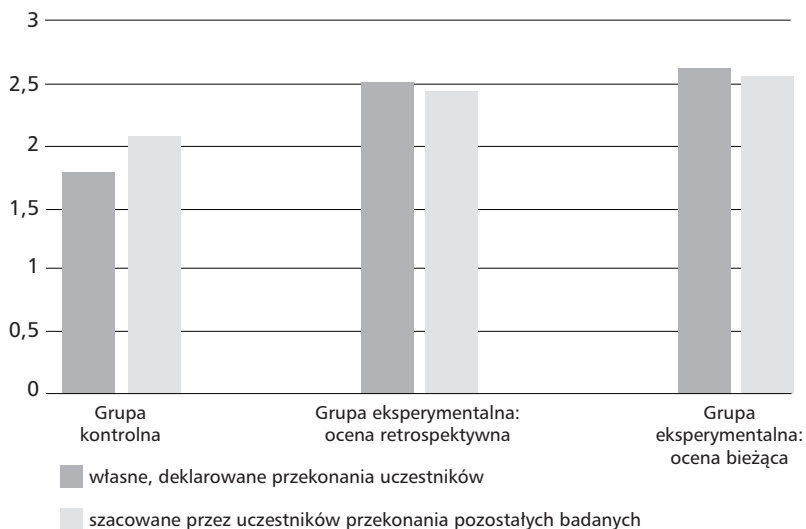
Tabela 1. Graficzne przedstawienie schematu eksperymentu przeprowadzonego przez Karen Douglas i Robbiego Suttona (2008), w którym uwzględniono przekonania badanych na temat spiskowych wyjaśnień okoliczności śmierci księżnej Diany. Uczestnicy szacowali bieżące i retrospektywne przekonania własne oraz bieżące i retrospektywne przekonania innych uczestników badania

	Grupa kontrolna	Grupa eksperymentalna	
		Bieżąca ocena	Retrospektywna ocena
Własne, deklarowane przekonania		(a)	(b)
Oszacowania dotyczące przekonań innych		(c)	(d)

uczestnicy badania zgadzali się z zaprezentowanymi twierdzeniami przed przeczytaniem tekstu. Dokładny schemat eksperymentalny ilustruje tabela 1.

Najważniejsze z wyników uzyskanych przez Douglas i Suttona (2008) przedstawia rycina 5. Zgodnie z oczekiwaniami, badani z grupy eksperymentalnej w większym stopniu niż badani z grupy kontrolnej akceptowali spiskowe wyjaśnienia śmierci księżnej Diany. Co więcej, uczestnicy przydzieleni do warunku eksperymentalnego postrzegali swoją zmianę przekonań w wyniku zetknięcia się z treściami sugerującymi istnienie spisku jako znacznie mniejszą niż była ona w istocie. Uczestnicy badania zdecydowanie nie doszacowywali wpływu treści spiskowych, z którymi się spotykali, na własne przekonania i adekwatnie szacowali wpływ tych treści na przekonania pozostałych uczestników badania. Innymi słowy, nie byli świadomi, jak bardzo teorie spiskowe wpływają na ich własne postawy, jednocześnie adekwatnie szacując wpływ tego rodzaju treści na postawy innych ludzi. To, że uczestnicy badania dużo trafniej szacowali zmianę przekonań u innych niż u samych siebie, stanowi dowód na wystąpienie efektu trzeciej osoby.

Natalia Trzeciak (2012), zainspirowana wynikami otrzymanymi przez Brytyjczyków (Douglas i Sutton, 2008), postanowiła



Rycina 5. Średnie oszacowania stopnia akceptacji przekonań spiskowych dotyczących okoliczności śmierci księżnej Diany: przekonania własne oraz innych, przed i po przeczytaniu tekstu prezentującego dowody na nieprzypadkowy charakter wypadku. Rycina opracowana na podstawie danych liczbowych zawartych w tekście Karen Douglas i Robbiego Suttona (2008)

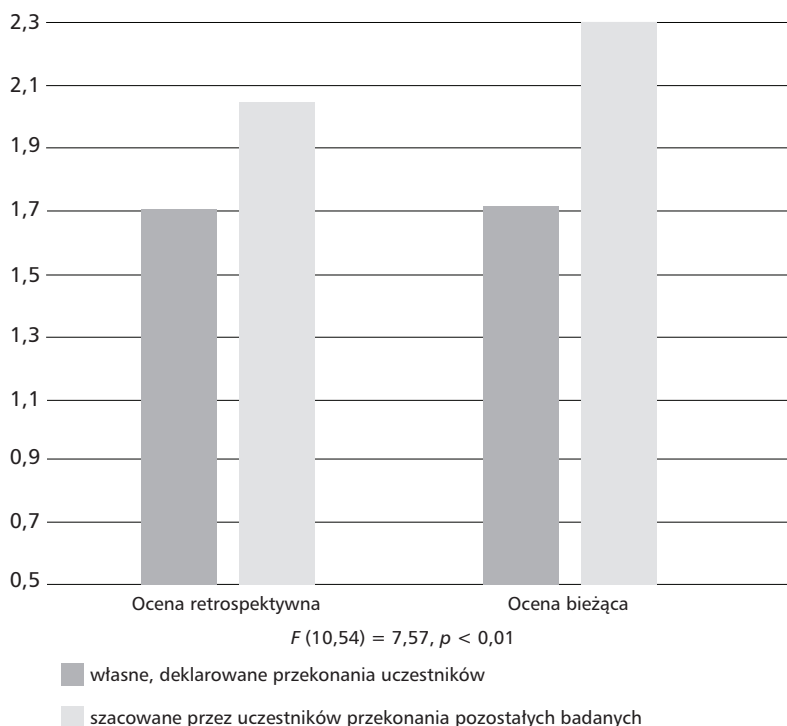
sprawdzić, w jaki sposób ekspozycja na treści spiskowe dotyczące katastrofy smoleńskiej wpływa na stopień akceptacji przekonań spiskowych dotyczących przyczyn tej katastrofy. Wykorzystała schemat badawczy podobny do zastosowanego w pracy Karen Douglas i Robbiego Suttona. Uczestnicy w grupie eksperymentalnej czytali tekst dotyczący wydarzeń związanych z katastrofą smoleńską. Tekst ten opracowano na podstawie informacji pochodzących ze strony internetowej www.smolensk-2010.pl (Trzeciak, 2012). Uzyskane wyniki – choć mniej „wyraziste” niż te otrzymane w badaniu Douglas i Suttona – potwierdzają zasadność przypuszczeń, że efekt trzeciej osoby może dotyczyć myślenia spiskowego. Badani studenci (dziennikarstwa i nauk politycznych) uważali, że prezentowane w czytanim tekście informacje na temat katastrofy smoleńskiej w większym stopniu wpływają na poglądy innych ludzi

(innych studentów) niż na ich własne (Trzeciak, 2012). „W dniu katastrofy nad lotniskiem w Smoleńsku utrzymywała się sztucznie wytworzona mgła” – tak brzmiało jedno z twierdzeń, których prawdziwość oceniali badani. Ich zadaniem było określenie, w jakim stopniu zgadzają się z tym twierdzeniem, w jakim stopniu zgadzali się z nim przed przeczytaniem tekstu, w jakim stopniu ich zdaniem pozostali uczestnicy badania zgadzają się z tym stwierdzeniem, oraz w jakim stopniu ich zdaniem pozostali uczestnicy badania zgadzali się z tym stwierdzeniem przed przeczytaniem tekstu. Uzyskane wyniki pokazują, że badani zakładali przyrost przekonań spiskowych u innych w efekcie przeczytania tekstu prezentującego spiskowe wyjaśnienia przyczyn katastrofy, jednocześnie utrzymując, że ich własne przekonania pozostały stałe w czasie

$$F(10, 54) = 7,57, p < 0,01.$$

Natalia Trzeciak (2012) wykazała zatem, że sama ekspozycja na treści spiskowe wpływa na rzeczywistą akceptację teorii spiskowych, oraz że ludzie są przekonani, iż inni uczestnicy badania są bardziej od nich podatni na wpływ informacji prasowych dotyczących katastrofy smoleńskiej.

W świetle omówionych badań (Douglas i Sutton, 2008; Trzeciak, 2012) należy przyjąć, że myślenie spiskowe podlega efektowi trzeciej osoby. Oznacza to, że **ludzie w większości będą przypuszczać, iż zetknięcie się z materiałem prezentującym teorie spiskowe wpłynie na przekonania innych, jednocześnie nie wpływając (bądź wpływając tylko nieznacznie) na ich własne przekonania.** Stosując pewne uproszczenie, można powiedzieć, że ludzie postrzegają samych siebie jako bardziej odpornych – w porównaniu do innych ludzi – na treści spiskowe prezentowane w mediach. Jest to złudzenie, rodzaj odchylenia od racjonalności. Wynik ten nie powinien jednak specjalnie dziwić. Psycholodzy już wiele lat temu odkryli, że człowiek jest z gruntu istotą nieracjonalną – z punktu widzenia logiki arystotelesowskiej – i ulegającą niemal na każdym kroku



Rycina 6. Średnie oszacowania stopnia akceptacji stwierdzenia „W dniu katastrofy nad lotniskiem w Smoleńsku utrzymywała się sztucznie wytworzona mgła”: przekonania własne oraz innych, przed i po przeczytaniu tekstu prezentującego dowody na nieprzypadkowy charakter katastrofy smoleńskiej. Rycina opracowana na podstawie danych zebranych przez Natalię Trzeciak (2012)

różnego rodzaju iluzjom. Znakomite podsumowanie badań nad ludzką racjonalnością, a właściwie nad odchyleniami od racjonalności, można znaleźć w tekstach Marii Lewickiej (1993, 2001), jak również w zbiorze, redagowanym przez Mirosława Koftę i Teresę Szustrową (2001), pod znaczącym tytułem *Złudzenia, które pozwalają żyć*. Efekt trzeciej osoby, rozpatrywany w kontekście myślenia spiskowego, bez wątpienia wydaje się właśnie takim złudzeniem, złudzeniem, które pozwala żyć.